STANISŁAW STĘPIEŃ

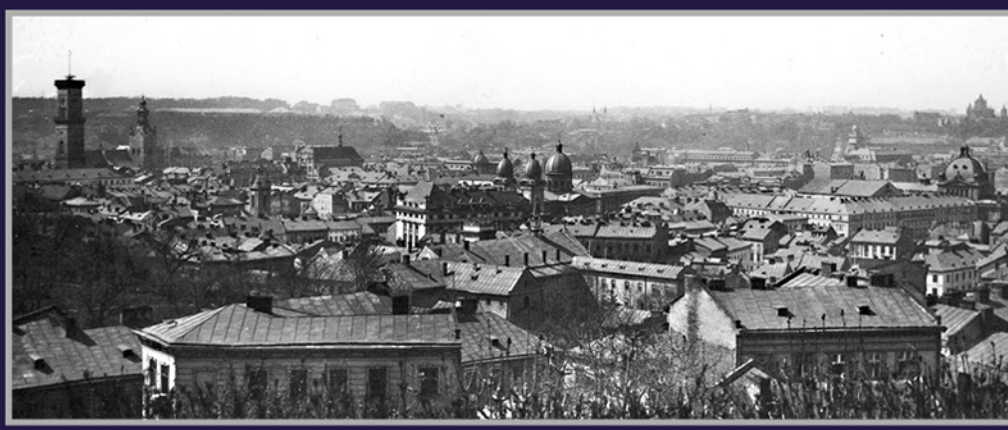

SPOŁECZNOŚĆ UKRAIŃSKA W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

POŁUDNIOWO-WSCHODNI INSTYTUT NAUKOWY
W PRZEMYŚLU

STANISŁAW STĘPIEŃ

SPOŁECZNOŚĆ UKRAIŃSKA W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

PRZEMYŚL 2022

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

Rozdział I

Charakterystyka demograficzna oraz historyczne uwarunkowania życia społecznego

1. Liczebność i rozmieszczenie ludności ukraińskiej 21
2. Zróżnicowanie etniczne i regionalne społeczności ukraińskiej 43
3. Podziały wyznaniowe społeczności ukraińskiej 67

Rozdział II

Polityczne uwarunkowania ukraińskiego życia społecznego

1. Ukraińskie aspiracje niepodległościowe w Galicji Wschodniej w latach 1918-1923 99
2. Status prawno-polityczny mniejszości ukraińskiej w państwie polskim . 116
3. Stosunek polskich partii politycznych do kwestii ukraińskiej 139
4. Główne kierunki ukraińskiego życia politycznego 164
5. Przejawy współżycia ludności polskiej i ukraińskiej 202

Rozdział III

Aktywność społeczności ukraińskiej na polu społeczno-gospodarczym

1. Przeobrażenia struktury społecznej i zawodowej 235

2. „Swój do swego". Życie gospodarcze 263

Rozdział IV

Przejawy aktywności kulturalnej

1. Działalność naukowa 301

2. Twórczość literacka 350

3. Życie teatralne 394

4. Twórczość muzyczna 417

5. Osiągnięcia na polu sztuk plastycznych 435

Rozdział V

Organizacja i formy działalności społeczno-kulturalnej

1. Towarzystwa upowszechniania kultury 463

2. Organizacje o charakterze oświatowym 491

3. Ruch sportowy i stowarzyszenia propagujące wychowanie fizyczne i turystykę 512

4. Organizacje wychowawcze, kobiece, studenckie, kombatanckie i charytatywne 528

Podsumowanie 547

Streszczenie w języku angielskim 569

Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, dokumentów drukowanych oraz czasopism 589

Indeksy osobowe (polskie i ukraińskie) 599

Spisy treści w językach – angielskim i ukraińskim 637

PODSUMOWANIE

Odrodzenie narodowe Ukraińców w Galicji Wschodniej zapoczątkowane w XIX w. przyniosło w pełni owoce dopiero w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W konsekwencji I wojny światowej i przegranych ukraińskich zrywów niepodległościowych około pięciomilionowa społeczność ukraińska znalazła się w odrodzonym państwie polskim, od którego w pewnym stopniu uzależniony był jej rozwój, zarówno polityczny, jak i społeczny. Ale daje się także zauważyć zjawisko oddziaływania odwrotnego, mianowicie społeczności ukraińskiej na państwo i naród polski. Te wzajemne relacje są widoczne, przede wszystkim w polityce, kulturze i życiu gospodarczym Drugiej Rzeczypospolitej.

Kwestia ukraińska, stanowiąca splot problemów natury politycznej, społeczno-gospodarczej, kulturalnej i religijnej, uważana była na ogół przez Polaków za źródło niepokoju i zagrożenia wewnętrznego młodego państwa. Jej generalne rozwiązanie było w owym czasie, moim zdaniem, niemożliwe głównie z dwóch powodów:

– po pierwsze, na obszarze zamieszkałym w większości przez ludność ukraińską od wieków żyli również Polacy, którzy wobec faktu odrodzenia państwowości polskiej niezwykle uaktywnili własną działalność narodowo-społeczną;

– po drugie, przywódcy społeczności ukraińskiej z reguły wysuwali żądania maksymalistyczne, te zaś były sprzeczne z interesami polskich partii politycznych tworzących rządy Polski międzywojennej.

Owe rozbieżności interesów natury politycznej pokrywały się w wielu wypadkach ze sprzecznościami natury społecznej, wynikającymi może nie tyle z pokrywania się podziałów klasowych z narodowymi, bo te wcale na terenie Galicji Wschodniej i Wołynia nie były takie jednoznaczne, co z faktu usiłowania przez państwo wzmocnienia żywiołu polskiego. Temu celowi miało służyć przeprowadzenie akcji osadnictwa wojskowego i cywilnego oraz faworyzowanie ludności polskiej podczas prowadzonych parcelacji.

Społeczność ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej świadomie zmierzała do przeobrażeń natury jakościowej, które miały na celu konsolidację narodową i przygotowanie do przyszłego życia państwowego w zjednoczonym niepodległym państwie. Różne siły polityczne ów cel odmiennie

pojmowały i usiłowały propagować rozmaite drogi do jego realizacji. Dla komunistów oraz związanych z nimi ugrupowań politycznych celem tym było zjednoczenie ziem zamieszkałych przez Ukraińców w państwie Polskim z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką i przeprowadzenie reform socjalnych. Dla tzw. obozu narodowego, w tym także nacjonalistów, Galicja miała stać się Piemontem Ukrainy, ośrodkiem narodowej myśli politycznej, kulturalnej i społecznej, która miałaby w przyszłości zwyciężyć na Ukrainie Radzieckiej, oderwać ją od ZSRR i złączyć z resztą ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską. Szerzenie obydwu tych kierunków oraz wzajemna rywalizacja powodowały nadmierne upolitycznienie wszelkich działań społecznych. Polityka stała się zarówno punktem wyjścia przy podejmowaniu różnych, nawet bardzo drobnych, działań w sferze życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, jak również ostateczną wyrocznią przy wydawaniu o nich sądów.

*

Oceniając dorobek ukraińskiego życia kulturalnego w Polsce międzywojennej, należy stwierdzić, że pomimo braku mecenatu państwowego i nie zawsze sprzyjających warunków politycznych był on znaczący. Wpływała na to zarówno wzrastająca ilościowo warstwa inteligencji, jak i znaczne zainteresowanie całego społeczeństwa własną przeszłością i kulturą. Poznanie własnych dziejów oraz dorobku materialnego i duchowego miało służyć znalezieniu właściwych dróg budowy przyszłości narodu. Usilnym dążeniem inicjatorów i organizatorów życia społecznego była chęć oddziaływania na wszystkich, których na podstawie kryterium językowego bądź wyznaniowego uważano za Ukraińców, nawet, jeśli oni sami do łączności z narodem ukraińskim się nie poczuwali. Za główny cel działalności publicznej uznano bowiem rozbudzanie i ugruntowywanie ukraińskiej tożsamości narodowej.

Drogami wiodącymi do tego celu miało być przede wszystkie kultywowanie historyzmu i ludowości nawet wówczas, gdy hamowały one modernizację społeczeństwa. Prądy te rozwijane już pod koniec XIX w. usiłowano przystosowywać do nowych warunków społeczno-politycznych.

Przed sztuką ludową często stawiano nie tylko cele artystyczne, ale i propagandowe. Propagując sztukę ludową w życiu codziennym, traktowano ją jako zewnętrzny przejaw manifestacji przynależności narodowej. W tym propagandowym znaczeniu przeżywała ona w okresie międzywojennym swoisty renesans. Objawiał się on głównie w postaci upowszechniania elementów ubioru ludowego, zmierzając do nadania mu jednocześnie rangi stroju narodowego. W eksponowaniu ludowości wyróżniały się oczywiście grupy górali ukraińskich – Hucułów, Bojków i Łemków, lecz był to dla nich styl naturalny. Tymczasem zaczęto ją propagować w latach 1918–1939 na całym terytorium zamieszkałym przez Ukraińców i, co charakterystyczne,

tej propagandzie zaczęła ulegać również inteligencja w miastach. W zasadzie nie przyjmowano jakiegoś jednego typu stroju regionalnego, choć sugerowano, że mógłby nim być ubiór bojkowski. Właściwie można było zaobserwować jego tendencje ekspansjonistyczne na inne ubiory regionalne, co znajdujemy we wzorach haftów bojkowskich na koszulach męskich oraz bluzkach kobiecych. Szczególnie widoczne było to w tych regionach, gdzie wcześniej koszule nie były haftowane. Pod wpływem agitacji narodowej powrócono także do zarzuconego już sposobu noszenia koszul „na wypust", które ponadto, zaczęto zdobić ludowymi haftami[1]. Wśród inteligencji szczególnie kobiety przywdziewały strój ludowy, udając się na różnego rodzaju uroczystości o charakterze narodowym. Podkreślała to wielokrotnie polska prasa, pisząc, że:

> [...] ludowe stroje pań znakomicie kontrastowały z czarnymi frakami panów podczas akademii szewczenkowskich i koncertów urządzanych we Lwowie. Ponadto, jak zauważył polski etnograf Adam Fischer, w użyciu były: rozmaite ozdoby zwłaszcza kobiet, które zdobią głowy we wstążki, kwiaty, pióra, łańcuszki metalowe, kolczyki, naszyjniki[2].

Zwłaszcza używane były huculskie „zgardy" (rodzaj naszyjnika) oraz spinki i pierścienie. Mężczyźni, z wyjątkiem Hucułów, nie nosili ozdób. Prócz wyszywanej koszuli propagowano nawiązujące do stroju kozackiego czapki tzw. papachy, choć w Galicji ani tradycji kozackiej, ani kozaków nigdy nie było[3].

Zachęcano również do stosowania zdobnictwa ludowego do „miejskich" ubiorów nowoczesnych. Szczególne zasługi położyła w tym zakresie kooperatywa „Ukrajińske Narodne Mystectwo" we Lwowie, która przez szereg lat wypracowywała tzw. „modę ukraińską", swoisty styl współczesnego stroju kobiecego i dziecięcego opartego na bogatych ukraińskich haftach ludowych. By je spopularyzować, szereg organizacji i towarzystw ukraińskich urządzało kursy, pokazy oraz wystawy publiczne hafciarstwa i zdobnictwa[4].

W sztuce użytkowej zaś niezwykle popularne było snycerstwo. Rzeźbami w wielu regionach pokrywano prawie wszystkie przedmioty codziennego użytku, jak skrzynie, naczynia drewniane, zabawki, drzwi, bramy

---

[1] A. Fischer, *Zarys etnografii Polski południowo-wschodniej*, [w:] *Polska południowo-wschodnia*, praca zbiorowa pod red. Z. Czernego, Lwów 1939, s. 223-225.

[2] Ibidem, s. 226.

[3] AAN, Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 1273, npag.

[4] *Wystawa haftów ukraińskich w Warszawie*, BP-U 1934, nr 15, s. 8.

wejściowe, belki pułapowe, a nawet zwykłe deski do wozu[5]. Stosowano zwykle ornament geometryczny, jedno lub dwuosiowy, czasem zdarzał się również roślinny. Sztuka ludowa upowszechniła się także w Kościele greckokatolickim, i to nie tylko w regionach górskich, przejawiała się ona szczególnie w rzeźbie i hafcie (widocznym nawet na szatach liturgicznych)[6].

Wyjątkowe znaczenie ukraińskiej sztuki ludowej polegało na tym, że faktycznie dała ona genetyczne podstawy oraz ciągłą inspirację sztuce narodowej[7]. Wielu ukraińskich teoretyków sztuki i historyków uważało, że nie jest ona pochodzenia wiejskiego, lecz jej zręby ukształtowane zostały w okresie państwowości ruskiej, a dopiero po upadku Rusi Kijowskiej wskutek pozbawienia mecenatu państwowego była kultywowana i rozwijana przez lud. Jako argument na potwierdzenie tej tezy przytaczano bogactwo form zdobnictwa, które ongiś musiało wymagać najróżnorodniejszego materiału, którego obróbka była możliwa tylko przy dużej kulturze artystycznej oraz świadomości działalności twórczej. Czołowym przedstawicielem tego poglądu był historyk sztuki, przed I wojną światową profesor Uniwersytetu Kijowskiego, Hryhorij Pawłucki[8], a w Polsce międzywojennej propagował go artysta malarz, twórca wspomnianej warszawskiej grupy artystycznej „Spokij" – Petro Mehyk. Ten ostatni na zorganizowanej w Warszawie 5 października 1937 r. wystawie „Sztuka ludowa w Polsce" w wygłoszonym odczycie mówił m.in.:

> Sztuki ludu ukraińskiego nie można traktować jako rzeczy stworzonej tylko dla zaspokojenia artystycznych potrzeb wsi [...] jest to sztuka ogólnonarodowa[9].

Poglądy te odnoszono także do muzyki ludowej. Prof. Wasyl Simowicz, występując w obronie pieśni ludowej, dowodził, że jest to pieśń narodowa, ponieważ na niej kształtowały się uczucia całych pokoleń ukraińskich

---

[5] Stc., *Ukraińskie snycerstwo ludowe*, BP-U 1937, nr 38, s. 433.

[6] Zob. S. Stępień, *Wpływ kultury ludowej na kształtowanie się tożsamości narodowej Ukraińców w dwudziestoleciu międzywojennym,* [w:] *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy,* red. J. Wyrozumski, Kraków 1996, s. 171-180; idem, *Kultura ludowa a ukraińskie życie narodowe w Polsce międzywojennej,* [w:] *Na pograniczu kultur,* pod. red. O. Popowicz, Przemyśl 2000, s. 80-88; idem, *Ukraiński styl narodowy w Galicji pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Zarys problematyki,* [w:] *W kręgu tradycji kulturowych środkowo-wschodniej Europy,* red. M. Trojan, Wrocław 2017, s. 29-52.

[7] Zob.: *Із народного в національне*, „Батьківщина" 1937, nr 45, s. 2; ibidem, nr 46, s. 2.

[8] Zob.: Г. Павлуцький, *Історія українського орнаменту*, Київ 1927.

[9] Cyt. wg: Stc., *Ukraińskie snycerstwo...*, s. 431.

patriotów. Wobec postępujących procesów urbanizacyjnych społeczności ukraińskiej w Polsce wyrażał on niepokój, że może dojść do sytuacji, iż młodzież ukraińska nie będzie znała muzyki i pieśni ludowej[10].

Ukraińska kultura ludowa miała ponadto w zamierzeniach działaczy narodowych być czynnikiem odróżniającym zewnętrznie ludność ukraińską od polskiej, a przez to miała przyczyniać się do kształtowania poczucia narodowej tożsamości. Prócz ubioru miało to być widoczne również na budynkach mieszkalnych. Wspomniany uprzednio polski etnograf Adam Fischer w latach trzydziestych pisał:

> Obecnie wyróżniają się domy polskie od ruskich zewnętrznym bieleniem. Polacy bielą ściany chałup, a dół moszczą gliną. Rusini malują domy na niebiesko, a dół domów podmalowują żółtą gliną[11].

Pokrycie chat wiejskich takimi kolorami, będącymi ukraińskimi barwami narodowymi, miało świadczyć o silnie rozwiniętym poczuciu wspólnoty narodowej. Temu celowi służyło również wywieszanie w oknach w formie zasłon kolorowych wyszywanek (propagowano szczególnie wzory huculskie i połtawskie)[12]. Zdecydowanie różniły się wnętrza polskich i ukraińskich izb mieszkalnych. W tych ostatnich zdecydowanie rzucały się w oczy ikony przystrajane haftowanymi ręcznikami. Towarzystwa społeczno-kulturalne zachęcały także do wieszania w domach obrazów historycznych związanych z dziejami kozaczyzny, portretów Szewczenki, Franki, Fedkowicza i innych zasłużonych dla narodu ukraińskiego osób[13].

Obok ludowości silne piętno na ukraińskie życie narodowe wywierał historyzm. Mimo wspomnianej ewolucji od swego dziewiętnastowiecznego modelu, nadal starał się wciskać we wszelkie dziedziny działalności społecznej i to nieraz tak drobiazgowe jak np. nadawane dzieciom imiona.

> Każdy naród – głosił zamieszczony na łamach tygodnika „Bat'kiwszczyny" – artykuł – posiada swoje rodzime, jemu właściwe imiona"[14].

Zalecano więc, aby rodzice wybierali dla swych dzieci wyłącznie imiona noszone ongiś przez bohaterów narodowych jak: Bohdan, Borys, Wsewołod, Zynowij, Ihor, Jarosław, Łew, Markijan, Motria, Myrosław, Myrosława,

---

[10] В. Сімович, *Урбанізуємось. Про культуру народної пісні*, „Батьківщина" 1934, nr 8, s. 2-6.

[11] A. Fischer, *Zarys etnografii...*, s. 228.

[12] *В українській хаті*, „Батьківщина" 1935, nr 4, s. 5.

[13] Ibidem.

[14] Zob. np.: Й. Заремба, *Яке ім'я дати*, „Батьківщина" 1934, nr 8, s. 4.

Natałka, Nestor, Olha, Oksana, Rostysław, Swiatosław, Taras, Jarema, a także uosabiające pragnienia narodowe jak: Wira, Nadija, Lubow.

Historii przyznawano prymat w procesie wychowawczym społeczeństwa, ona miała przysposobić do „konstrukcji derżawy" (budowy państwa). Podczas Pierwszego Ukraińskiego Kongresu Pedagogicznego zorganizowanego w 1935 r. we Lwowie dr Wasyl Paczowski powoływał się w tym względzie na Wiaczesława Łypynskiego (Lipińskiego), który to w swoich pracach dowodził, że Ukraińcy nie byli zdolni uzyskać własnej państwowości, ponieważ nie wytworzyli „wielkiej legendy", tzn. nie potrafili wykorzystać historii jako narzędzia propagandy państwowej.

> Takie zadanie – mówił Paczowski – stawiamy sobie teraz: z historii Ukrainy zrobić „wielką legendę"[15].

Powszechnie uważano, że naród ukraiński do życia państwowego należy przygotować przez odpowiednią edukację, podczas której szczególną uwagę winno się zwrócić na młodzież, która od najmłodszych lat powinna być wdrażana do myślenia kategoriami państwowymi. Realizacja tego zadania, zważywszy, że jednocześnie podtrzymywano postawy negatywnego stosunku do państwowości polskiej oraz jej instytucji, była praktycznie niezwykle trudna. Takie działania bowiem, jak bojkot zarządzeń państwowych, czy lekceważenie urzędów były nie tylko formą walki narodowej, lecz jednocześnie podważały ogólne zasady życia państwowego, wpływając demoralizująco na całe społeczeństwo. Ostro przeciwstawiali się temu hierarchowie grekokatoliccy – metropolita lwowski Andrzej Szeptycki, zwłaszcza we wspomnianym wcześniej „Słowie do ukraińskiej Młodzieży", oraz ordynariusz stanisławowski bp. Hryhorij Chomyszyn. Ten ostatni w opublikowanej w 1933 r. publikacji pt. *Problem ukraiński* (wydanie w dwóch językach, po ukraińsku i po polsku), usiłował nawet przekonać ukraińskie elity intelektualne i polityczne, że obecną egzystencję w państwie polskim należy wykorzystać w celu wyrobienia „nawyków życia państwowego". W latach trzydziestych pogląd taki zaczął zwyciężać również wśród części działaczy UNDO.

Powstało w okresie międzywojennym kilka prac teoretycznych poświęconych kwestiom państwa i możliwościom jego realizacji przez naród ukraiński. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwie spośród nich. Pierwsza wyszła z kręgów konserwatywnych określanych mianem „hetmańców". Wołodymyr Łewycki wydał ją pod tytułem: *Ukrajińska derżawna*

---

[15] В. Пачовський, *Українознавство у вихованні молоді*, [w:] *Перший Український Педагогічний Конгрес 1935*, Львів 1935, s. 100.

put' (*Українська державна путь* / Ukraińska droga państwowa). Druga natomiast: *Narid, nacija, derżawa* (*Нарід, нація, держава* / Lud, naród, państwo) była efektem przemyśleń umiarkowanego działacza UNDO Wołodymyra Celewicza. Obie prace opierały się w zasadzie na jednakowych założeniach: eksponowały świadomość narodową jako czynnik państwotwórczy, ich autorzy dochodzili do podobnych wniosków, różnice pojawiały się dopiero w momencie rozważań nad formą ustrojową przyszłego państwa ukraińskiego. Dla Ławyckiego optymalnym rozwiązaniem było to państwo monarchiczne, dla Celewicza – republika. Pierwszy podkreślał, że gdy:

> [...] lud zdobędzie świadomość i zbuduje państwo staje się narodem. Naród bowiem tworzy państwo, a nie odwrotnie.

Twierdził przy tym, że Ukraińcy są narodem od czasów Rusi Kijowskiej, bo:

> [...] raz państwowo ukształtowany naród nie przestaje nim być nawet w sytuacji, gdy upada państwo[16].

Celewicz zaś nie określał wprawdzie tak ściśle momentu powstania narodu, niemniej i on wiązał go z uświadomieniem sobie przez określoną społeczność potrzeby posiadania własnego organizmu państwowego. Mając na uwadze przeszłość narodu ukraińskiego, wyróżniał on dwie metody budowy państwa:

> Pierwsza – pisał – wiedzie przez pracę organiczną prowadzoną we wszystkich dziedzinach życia społecznego, i dopiero po takim przygotowaniu winien naród chwycić za broń, czasem może też obejść się bez tego i uzyskać państwo drogą pokojową. Druga – to droga permanentnej rewolucji – walki zbrojnej i dopiero w okresie tej walki, w wyniku odczuwania ciągłego zagrożenia dojrzewa wśród społeczeństwa myśl konieczności własnego organizmu państwowego[17].

Z analizy życia politycznego Ukraińców w Polsce wiemy, że obie drogi usiłowano wcielać w życie. Większość ukraińskich partii politycznych opowiadała się za metodą pierwszą, zaś siły skrajnie nacjonalistyczne z OUN na czele usiłowały realizować drugą, czyli rewolucję rozumianą jako walkę zbrojną. Również za rewolucją opowiadała się partia komunistyczna, ale nie w celu uzyskania niepodległości, a zmiany ustroju i połączenia z USRR.

[16] В. Левицький, *Українська державна путь*, Львів 1933, s. 5.

[17] В. Целевич, *Нарід, нація, держава*, Львів 1934, s. 64-66.

Na ogół wszystkie siły polityczne, z wyjątkiem KPZU i OUN, zdawały sobie sprawę, że do niepodległości trzeba się przygotować pracą organiczną, dlatego zalecały tworzenie sieci bibliotek, uważając je za nieodzowne w procesie wychowania państwowego. Ponadto za niezwykle cenne dla edukacji społeczeństwa uznawano działalność publicystyczną, zwłaszcza książki Mychajła Wozniaka *Ukrajińska derżawnist'* (*Українська державність* / Ukraińska państwowość) (Wiedeń 1918), Mychajła Hałuszczynskiego *Nacionalne wychowannia* (*Національне виховання* / Narodowe wychowanie) (Wiedeń 1920) i popularne opracowania wydane przez wydawnictwo „Krynycia" („Криниця") w Przemyślu w 1935 r.: *Katechyzm ukrajińskoho derżawnyka* (*Катехизм українського державника* / Katechizm ukraińskiego państwowca) oraz P. Krycia Nadburzańskiego *Łysty do prawytela Ukrajiny* (*Листи до правителя України* / Listy do przywódcy Ukrainy).

Propagując poznanie dziejów własnego narodu jako czynnika państwotwórczego, sugerowano jednocześnie, że historia winna być pisana tak, by wiązała jednostki emocjonalnie z narodem oraz kształtowała postawy gotowości do ofiarności i poświęcenia dla niego.

> Każdy naród tworzy sobie historię państwotwórczą, w której „środkiem świata" jest własne państwo. Tak robił – argumentował wspomniany Wasyl Paczowski – Herodot u Greków, Liwiusz u Rzymian, Mommsen u Niemców, Bockle w Anglii, tak robili polscy i rosyjscy historycy, tak musimy robić i my Ukraińcy, jeśli chcemy stać się budującym państwo narodem[18].

Takie samo stanowisko reprezentował wspomniany Wiaczesław Łypynski w swych *Łystach do bratiw-chliborobiw* (*Листи до братів-хліборобів* / Listy do braci rolników)[19]. Podobnie pisali, eksponując cel wychowawczy nad poznawczym, inni historycy ukraińscy w okresie międzywojennym, m.in. Stepan Tomasziwski.

Wzorem innych narodów również Ukraińcy posiadali własną ideę mesjanizmu. Według Paczowskiego była ona trzyczęściowa. Pierwsza jej część, to idea świętej Rusi z czasów książęcych, druga, to idea rycerzy Chrystusa walczących z islamem w czasach kozaczyzny, trzecia zaś, to idea federacji wszystkich Słowian z czasów Tarasa Szewczenki[20]. Tę ostatnią ideę inaczej oczywiście widzieli nacjonaliści, którzy w jej miejsce

[18] В. Пачовський, *Українознавство...*, s. 100.

[19] Zob. В. Липинський, *Листи до братів-хліборобів*, t. V, Відень 1925, passim.

[20] В. Пачовський, *Українознавство...*, s. 100-101.

wstawiali posłannictwo Ukrainy do walki z Polską, Rosją, bolszewizmem oraz panukrainizm[21].

Wspomniany I Ukraiński Kongres Pedagogiczny zwrócił uwagę, że w nauczaniu historii w szkołach materiał należy tak podzielić, aby każdy rok nauki kończył się nie klęską w dziejach Ukrainy, lecz zwycięstwem i osiągnięciami. Chodziło o to, by nie wytwarzać u udającej się na wypoczynek wakacyjny młodzieży nastrojów przygnębienia i niewiary we własne siły narodowe[22]. Jednakże, biorąc pod uwagę tragiczne dzieje narodu ukraińskiego, nie zawsze było to możliwe. Zalecano ponadto, aby podstawą nauki historii pod kątem państwotwórczym była doba książęca i zmagania o państwo ukraińskie w czasach kozaczyzny, począwszy od hetmana Sahajdacznego do Mazepy, kiedy to naród samodzielnie utworzył zalążek państwa. Jako czynnik destrukcyjny w tym ostatnim okresie widziano konflikt wewnętrzny osiadłej hetmańszczyzny z koczowniczą Siczą Zaporoską[23].

Procesowi kształtowania dumy z własnej przeszłości narodowej miało służyć dziedzictwo kulturowe, w którym zalecano podkreślanie bogactwa ukraińskiej twórczości duchowej i materialnej, niejednokrotnie, jak w przypadku kultury ludowej, przewyższającej osiągnięcia w tym względzie narodów sąsiednich. Sprawie rozwijania świadomości narodowej, prócz historii, miała służyć przede wszystkim nauka języka i literatury ojczystej, a w dalszej kolejności także takie przedmioty jak geografia ziem ukraińskich, śpiew, rysunki i prace ręczne.

Ukazując sylwetki historycznych twórców kultury ukraińskiej, dążono, aby podkreślić ich świadome poczucie przynależności do narodu ukraińskiego. Natomiast w przypadku przywódców politycznych gloryfikowano ich bohaterstwo i bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny. Spośród pierwszych wymieniano szczególnie Iwana Wyszenskiego, Hryhorija Skoworodę, Tarasa Szewczenkę, Łesię Ukrainkę i Iwana Frankę. Usiłowano także powrócić na „łono Ukrainy" Mykołę Gogola. Uważano, że można go porównać z Józefem Konradem Korzeniowskim. Eksponowano niezdecydowanie i rozterkę wewnętrzną Gogola w sprawie określenia własnej narodowości[24].

---

[21] Zob. m.in.: Д. Донцов, *Націоналізм*, Львів 1926.

[22] Dlatego też opracowany przez ukraińskich pedagogów program historii kończący każdy rok nauczania wydarzeniami, w których Ukraińcy ponosili klęskę, spotkał się na Kongresie z krytycznym przyjęciem. Por.: „Шлях виховання і навчання" 1934, kn. I, s. 21.

[23] В. Пачовський, *Наука історії в українських школах*, „Рідна Школа" 1935, nr 15-16. Podobnie wypowiadał się w 1930 r. Omelan Terłecki na łamach czasopisma „Українська Школа".

[24] Sam Gogol w liście do p. Smyrnowej pisał, że nie potrafi zdecydować się jednoznacznie na określenie własnej narodowości. Zob.: В. И. Шенрок, *Матеріалы для біографіи Гоголя*, Moskwa 1892, t. 1, s. 6.

Powoływano się na fakt, że wszyscy, którzy się z nim stykali, uważali go za typowego Małorusa, który nie pozbył się cech ukraińskich mimo rosyjskiej edukacji i twórczości w języku rosyjskim[25].

Szczególny renesans wśród ukraińskiej inteligencji przeżywał w okresie międzywojennym osiemnastowieczny filozof i myśliciel Hryhorij Skoworoda, zwany ukraińskim Sokratesem. Jego filozofia oparta na pogardzie dla świata zewnętrznego, ciągłym poszukiwaniu życiowego ideału, znajdowała podatny grunt w załamanym klęską usiłowań niepodległościowych społeczeństwie ukraińskim[26]. Charakteryzując owo zjawisko prof. Dmytro Czyżewski pisał:

> Naród ukraiński, tak jak sam Skoworoda, jest przywiązany w swej pokorze do życiowych przeciwności, do odgrywania roli nieszczęśliwego w teatrze życia, naród asceta i śpiewak, srogi sędzia i wieczny rewolucjonista[27].

Z podobnych przyczyn znalazła w okresie międzywojennym zainteresowanie szesnastowieczna działalność pisarska Iwana Wyszenskiego, zawierająca wyraźnie negatywny stosunek do zewnętrznej rzeczywistości oraz propagująca kult życia duchowego[28]. Wydaje się, że twórczość przez część elit, zwłaszcza politycznych, była przywoływana jako chęć usprawiedliwienia niepowodzeń niepodległościowych z lat 1918–1919.

Ponieważ życie społeczne Ukraińców w Polsce pełne było wewnętrznych sprzeczności i przeciwieństw, czasem nawet bardzo skrajnych, widocznych tak w polityce, jak i w kulturze, nic więc dziwnego, że obok kultu introwersyjnych filozofów największą czcią otaczany był w szerokich kręgach społecznych Taras Szewczenko – otwarty na zewnątrz, propagujący kult czynu i nieobojętny na otaczający go świat. Jego pozycja w życiu narodowym Ukraińców nie ma w zasadzie odpowiednika w dziejach innych narodów słowiańskich, można natomiast zauważyć, mimo oczywistych różnic, pewne podobieństwo z kultem św. Patryka w Irlandii. Szewczenko bowiem to nie tylko wieszcz, ale również bohater

---

[25] *Перший Український...*, s. 46.

[26] Д. Чижевський, *Філософія Г.С. Сковороди*, Львів 1934; Д. Мірчук, *Г.С. Сковорода. Замітки до історії української культури*, Прага 1925. Zob. zwłaszcza: D. Pilipowicz, *Rozmowa o duchowym świecie. Hryhorij Skoworoda. Filozofia-teologia-mistyka*, Kraków 2010; idem, *Skoworodiana polskie. Recepcja myśli filozoficznej i twórczości literackiej Hryhorija Skoworody w Polsce*, Kraków 2022.

[27] *Перший Український...*, s. 42; zob. także: *Порадник для самоосвітніх гуртків*, Львів 1934, s. 185-186.

[28] *Перший Український...*, s. 47.

narodowy, bo bezpośrednio przyczyniający się do odrodzenia narodowego. Po tragicznie zakończonym zrywie niepodległościowym twórczość poety, służąca z jednej strony „ku pokrzepieniu serc", z drugiej nawołująca do odważnej walki o poprawę położenia narodowego i społecznego, trafiała na bardzo podatny grunt. Obchodzone corocznie 9 i 10 marca „dni szewczenkowskie" stawały się wielkimi manifestacjami narodowymi.

Olbrzymi dorobek pisarski Szewczenki, bogactwo poruszanej przez poetę problematyki pozwalało eksponować zarówno humanitarne wartości ogólnoludzkie, jak i elementy narodowe w jego twórczości. Oczywiście w interpretacji tych ostatnich nie było zgodności między różnymi ugrupowaniami politycznymi. Wszystkich łączyły wprawdzie te elementy dorobku pisarskiego Szewczenki, które budziły i umacniały świadomość ukraińską, ale obóz narodowy najchętniej podkreślał te treści, które można było interpretować jako antyrosyjskie i antyradzieckie, nawołujące do bezwzględnej walki o położenie polityczne narodu. Ugrupowania lewicowe, w tym komuniści, eksponowali wartości społeczne nawoływujące do buntu przeciw krzywdzie ludu, do rewolucji, solidarności sił postępowych i współpracy radykałów ukraińskich z rosyjskimi. Ugrupowania ugodowe kierujące się realizmem politycznym odwoływały się do tych wierszy, w których poeta przyjaźnie zwracał się do „braci Lachów".

Nie było natomiast zgodności, co do oceny Szewczenki w Kościele greckokatolickim i prawosławnym oraz w łonie związanych z nimi stowarzyszeń. Poczuwający się do łączności z narodem ukraińskim kler prawosławny zaczął dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych włączać się do organizowanych przez towarzystwa społeczne uroczystości szewczenkowskich. Obojętnie, bądź nawet z lekceważeniem, święto to traktowała hierarchia prawosławna. Natomiast bardzo uroczyście „dni szewczenkowskie" obchodziła w Polsce prawosławna petlurowska emigracja polityczna[29].

Na stosunek Kościoła greckokatolickiego wpływało w pewnym sensie negatywne stanowisko poety wobec unii brzeskiej wyrażone w kilku utworach, a raczej sposobu jej przeprowadzenia. Niemniej zbyt dobrze zdawano sobie sprawę ze znaczenia twórczości poety dla ukraińskiego odrodzenia narodowego, aby mogło to zaważyć na jej generalnej ocenie. Daje się jednakże wyraźnie zauważyć ścierające się w tej kwestii dwa stanowiska. Jedno z nich dominujące, reprezentowane przez aktywnie włączające się w życie społeczne duchowieństwo i popierane przez metropolitę Szeptyckiego, było w zasadzie zbieżne ze stanowiskiem obozu narodowego. Podkreślano wartości chrześcijańskie utworów Szewczenki. Powoływano się zwłaszcza na utwór pt. *Podrażanija* (naśladowanie), będąc parafrazowaniem psalmów. Eksponując szczególnie odwoływanie się poety do proroków

[29] Ibidem, s. 47.

Ezechiela i Izajasza. Drugie, zdecydowanie odmienne stanowisko, reprezentowały kręgi związane z bp. Chomyszynem oraz częścią popierającego go duchowieństwa, a także kierownictwo Ukraińskiej Odnowy Ludowej i towarzystwa „Skała". Poecie, zbyt przesadnie, zarzucano zaszczepienie „w duszy ukraińskiego narodu hajdamacczyzny", lżenie Kościoła unickiego, ośmieszanie dogmatów katolickich oraz brak konstruktywno-pozytywistycznych elementów w jego twórczości. Ale i te środowiska nie odmawiały poecie patriotyzmu.

Postacią wielce zasłużoną, choć podobnie jak Szewczenko w niektórych kręgach społecznych kontrowersyjną, był Iwan Franko. Jego kult szczególnie szerzony był przez partie socjalistyczne i ugrupowania lewicowe. Powoływano się zarówno na przepojoną radykalizmem społecznym, powiązaną z marksizmem i materializmem, jego twórczość oraz radykalną działalność społeczną. Z kolei obóz narodowy wysoko cenił jego przepojoną duchem patriotyzmu twórczość pisarską oraz oddanie sprawie narodowej. Zwolennicy zbliżenia polsko-ukraińskiego podkreślali zaś jego współpracę z polskimi socjalistami i ludowcami, utrzymywanie serdecznych stosunków z polskimi pisarzami i historykami, działalność publicystyczną na łamach „Kuriera Lwowskiego" oraz aktywne uczestnictwo w polskim życiu kulturalnym i popularyzowanie polskiej literatury wśród Ukraińców (m.in. tłumaczenie *Pana Tadeusza* na język ukraiński). Podobne jak w przypadku Szewczenki rozbieżności wywoływała sprawa oceny I. Franki w łonie Kościoła greckokatolickiego. Biskup Chomyszyn zabronił odprawiać zamawianych przez społeczeństwo mszy za jego duszę, motywując, że Franko był zawsze „wojującym ateistą", a twórczość jego pozbawiona ducha katolickiego[30]. Podobnie postępowała kapituła greckokatolicka w Przemyślu. Natomiast metropolita Szeptycki, a szczególnie zakon bazylianów, nie podchodzili do kwestii tej tak rygorystycznie. Stosunek metropolity do poety jeszcze za jego życia był pozytywny. Szeptycki brał np. w 1913 r. udział w jego jubileuszu pracy twórczej[31]. Zdawano sobie sprawę, że w skarbnicy kultury narodowej nie może zabraknąć wielu utworów Franki. Szczególnie ceniono jego poemat *Mojsej* (*Мойсей* / Mojżesz), rozważający problemy natury moralno-narodowej – relacje jednostka a społeczeństwo.

O tendencjach pozytywnego stosunku Kościoła greckokatolickiego do Iwana Franki świadczy pojawienie się w 1926 r. na łamach wydawanego przez bazylianów rocznika „Zapysky Czyna Sw. Wasylija Wełykoho" artykułu pt. *D-r Iwan Franko i Wasyliany* (*Д-р Іван Франко і Василіани* / Dr Iwan

[30] G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 8; *Kronika. Nowy list pasterski ks. bs. Chomyszyna*, „BP-U" 1935, nr 48, s. 501.

[31] В. Дорошенко, *Великий митрополит (Пам'яті митрополита А. Шептицького. Спогади і нариси)*, Йорктон, Саск. 1958, s. 55-56.

Franko i Bazylianie), w którym redaktor naczelny pisma o. Josafat Skruteń dowodził, że pomimo zewnętrznej niereligijności Iwan Franko „swoją twórczością i życiem świadczył łączność z zasadami i treścią chrześcijaństwa", a ponadto do końca życia utrzymywał kontakty z bazylianami. Wypowiedzi o podobnych tendencjach ukazywały się także później na łamach innych czasopism. Spotkało się to z negatywną reakcją greckokatolickiego biskupa z Filadelfii Konstantyna Bohaczewskiego, który zwrócił się w tej sprawie do metropolity Szeptyckiego listem z dnia 16 listopada 1926 r. Odpowiadając na ów list, metropolita Szeptycki pisał:

> […] ateizm i materializm znajdują znikome miejsce w twórczości Franki, zaś pozycję główną stanowią [...] tematy narodowe i polityczne[32].

Nie widział więc lwowski metropolita potrzeby wydawania zakazu udziału w uroczystościach „frankowskich", czego domagał się Bohaczewski. Przeciwnie, sądził on, że przybrałoby to bardzo niekorzystny obrót dla Kościoła. Duchowieństwo, jego zdaniem, powinno brać udział w tych uroczystościach, lecz winno ono pamiętać, aby „wywyższać Frankę tylko jako poetę, nacjonalpatriotę". Podobny stosunek zajmował Szeptycki również w odniesieniu do innego poróżnionego z Kościołem pisarza Wasyla Stefanyka.

Spośród ukraińskich pisarzy współczesnych, obok Szewczenki i Franki, dużą popularnością cieszyła się Łarysa Kosacz (Łesia Ukrainka). Z innych twórców zasłużonych dla ukraińskiego odrodzenia literackiego i narodowego czczono Markijana Szaszkiewicza, Jakowa Hołowackiego, Iwana Wagowicza oraz Josypa Fedkowicza.

Próbowano również w społeczeństwie ukraińskim szerzyć kult postaci historycznych związanych z życiem religijnym jak np. poległego męczeńską śmiercią w obronie unii św. abp. Josafata Kuncewicza[33]. Przypadająca w 1924 r. 300. rocznica jego śmierci była obchodzona nie tylko przez Kościół, lecz także przez różne organizacje społeczne, a szczególnie szkoły. Władze szkolne pragnęły kult ten podtrzymać szczególnie w państwowych szkołach z ukraińskim językiem nauczania oraz w szkołach mieszanych narodowościowo, powołując się na Kuncewicza jako zwolennika zbliżenia z Polską.

---

[32] Cyt. za E. Prus, *Władyka Świętojurski,* Warszawa 1985, s. 106-107; zob. także: J. Skr., *Д-р Іван Франко і Василіани*, „Записки Чина Св. Василія Великого" (dalej ЗЧСВВ) 1926, t. II, s. 167-172. W podobnym duchu pisał redaktor pisma „Нова Зоря" Osyp Nazaruk (były minister propagandy ZURL), zob.: О. Назарук, *Світопогляд Івана Франка*, Філадельфія 1926, s. 17.

[33] *Український елемент у діяльности св. Йосафата Кунцевича*, „ЗЧСВВ" 1925, t. I, s. 364-368.

Spośród dawnych przywódców politycznych narodu bezsprzecznie największą glorią otaczano hetmana Bohdana Chmielnickiego, lecz w okresie międzywojennym tę postać szczególnie eksponowały ugrupowania lewicowe i te, które przeszłość Ukrainy widziały w sojuszu z Rosją Radziecką. Przeciwnicy takiego zbliżenia, po pierwsze, usiłowali upowszechniać pogląd, że unia perejasławska była wyłącznie wybiegiem taktycznym hetmana, dążącego do całkowitej niezawisłości Ukrainy, a po drugie, przeciwstawiali mu jego następcę hetmana Iwana Mazepę, który w czasie wojny rosyjsko-szwedzkiej zawarł sojusz ze Szwedami i wystąpił przeciwko Rosji. W 1937 r. bardzo uroczyście obchodzono 250-lecie jego hetmaństwa, a rok później zachowaną po nim pamiątkę w postaci złotego szkaplerza z krzyżem i monogramem przebywający na emigracji rząd URL ogłosił symbolem ciągłości państwowej Ukrainy oraz zadecydował, że będzie go nosił każdorazowy zwierzchnik państwa ukraińskiego, będący równocześnie głównym atamanem wojsk URL[34].

Z działalnością obu hetmanów wiązał się kult tradycji kozaczyzny. Podkreślano zwłaszcza jej usiłowania państwotwórcze, opiewano zarówno w literaturze pięknej, jak i twórczości ludowej, jej bohaterskie czyny. Organizacje społeczne przejmowały na własny wewnętrzny użytek nazwy instytucji kozackich oraz kozackie stroje, symbolikę i tradycje. Niezwykle popularne podczas wszelkiego rodzaju uroczystości były tzw. „banderie kozackie".

W pamięci społeczności ukraińskiej okresu międzywojennego bardzo żywa była pamięć I wojny światowej oraz ukraińskich walk niepodległościowych. Z wielką pieczołowitością gromadzono więc pamiątki z tamtego okresu, urządzano wystawy, akademie, a przede wszystkim bardzo uroczyste panachidy za poległych[35]. Uroczystości odbywały się głównie 22 stycznia, w tym dniu bowiem w 1918 r. tzw. IV Uniwersałem proklamowano niepodległość Ukrainy, a rok później również tego samego dnia jej „soborność", czyli zjednoczenie ZURL z URL. Dla Ukraińców galicyjskich bardzo ważnym dniem był 1 listopada, rocznica proklamowania we Lwowie w 1918 r. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

Upowszechnił się kult mogił poległych za wolność, przejawiający się w sypaniu kurhanów, opiece nad grobami oraz różnorakich uroczystościach zarówno kościelnych, jak i świeckich. Panachidy za poległych i zmarłych organizowano przede wszystkim w drugi dzień Wielkanocy oraz w Zielone Świątki[36]. Ponieważ w czasie ich trwania zdarzały się incydenty o charakte-

---

[34] *Symbol ciągłości dążeń państwowych*, „BP-U" 1938, nr 5, s. 54.

[35] *Выставa пам'ятoк УСС*, „Батьківщина" 1935, nr 2, s. 2; *Rocznica niepodległości ukraińskiej* BP-U 1938, nr 6, s. 67.

[36] A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938, s. 123; *Kult po poległych za wolność*, BP-U1933, nr 8, s. 9.

rze nacjonalistycznym oraz antypaństwowym, np. rozrzucanie ulotek OUN, bądź przemówienia gloryfikujące akcję terrorystyczną, nadawanie cech bohaterów narodowych zabójcom Tadeusza Hołówki – Wasylowi Biłasowi i Dmytrowi Danyłyszynowi, władze w niektórych najbardziej jaskrawych przypadkach stawiały organizatorów uroczystości w stan oskarżenia. Próbowano także odgórnie przez naciski na hierarchię kościelną sprowadzać uroczystości te do charakteru wyłącznie religijnego[37], co było, biorąc pod uwagę stopień świadomości narodowej oraz dążenia polityczne narodu ukraińskiego, z góry skazane na niepowodzenie. Przeświadczeni byli o tym nawet niektórzy polscy publicyści. Aleksander Bocheński w wielokrotnie cytowanej pracy *Problem ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej* pisał:

> Sprawa czci oddawanej poległym w walce przeciw Polsce i Rosji w latach 1918–1920 jest problemem, który ciąży bardzo na psychice ukraińskiej[38].

Jeszcze bardziej dobitnie wyrażał to autor opublikowanego w 1935 r. na łamach „Bat'kiwszczyny" artykułu pt. *Tym, którzy żyć będą wiecznie* (*Тим, які будуть жити вічно*).

> Niezliczone mogiły naszych bohaterów – pisał – oto wieczny ślad dni sławy. Mogiły te uczą potomków tej wielkiej prawdy, że nie umarł ten, który zginął za Ojczyznę – albowiem żyje w naszych sercach, a śmierć na polu boju – to tylko śmierć ciała, a nie ducha. […] Dziś nie ma bohaterów – są mogiły. I właśnie odwiedzając te mogiły młode pokolenie nabiera wiary w lepsze jutro. Mogiły te przekonują, że jeszcze niedawno marzenie o wolności nie było tylko marzeniem. Było, bowiem rzeczywistością. Mogiły bohaterów to „życiodajna studnia", z której czerpiemy siły do dalszej pracy nad urzeczywistnieniem marzeń. Mogiły to niemy rozkaz by nie zejść na manowce, nie skarleć wygodnym życiem, nie opuszczać sztandaru[39].

Wspomniany wcześniej polski publicysta A. Bocheński proponował więc, aby narodowe święta ukraińskie „upaństwowić" – oraz obchodzić wspólnie, nadając im z jednej strony charakter antyrosyjski i antyradziecki, z drugiej zaś traktować je jako „święto pojednania", bowiem tak jedna jak i druga strona wykazała się bohaterstwem i poniosła ofiary. W żadnym

[37] AAN, MWRiOP, sygn. 379, k. 714-715; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej APP), Starostwo Powiatowe Przemyskie, sygn. 6, npag.

[38] A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem…*, s. 120.

[39] „Батьківщина" 1935, nr 22, s. 1-2.

wypadku nie wolno – przestrzegał publicysta – stosować represji wobec biorących udział w uroczystościach narodowych, gdyż, spychając kult poległych do podziemia, tworzy się z niego potężną dźwignię antypaństwową. Pisał więc:

> Inaczej działa pieśń trąbiona na wszystkie strony przy niezliczonych galówkach i świętach narodowych, przy imieninach wszelkich generałów czy ministrów, a inaczej śpiewana przy zamkniętych okiennicach, świecach i czatach, bacząc, czy nie zbliża się policjant, czy prowokator[40].

*

Wspomniane przejawy ukraińskiego życia społecznego, jak popularyzowanie osiągnięć myśli naukowej, kult bohaterów, twórców kultury, cześć oddawana poległym za wolność ojczyzny, służyły umacnianiu świadomości narodowej i konsolidacji społeczeństwa ukraińskiego wokół podstawowych, choć niejednakowo przez różne siły polityczne pojmowanych, celów nadrzędnych narodu. Celami tymi były: likwidacja rozbicia narodowego (Rusini – Ukraińcy), pozyskanie dla narodowości ukraińskiej separatystycznych odłamów etnicznych społeczności regionalnych, uzyskanie autonomii w ramach państwa polskiego, a w przyszłości bytu państwowego oraz zjednoczenie wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską, a także podniesienie poziomu materialnego społeczeństwa. Nie wszystkie ugrupowania polityczne jasno i precyzyjnie formułowały program walki o te cele. W kwestiach społecznych najbardziej radykalne stanowisko zajmowała KPZU, opowiadając się za przeprowadzeniem w przyszłym państwie powstałym po zjednoczeniu ziem ukraińskich z Ukrainą Radziecką refom socjalnych. Ukraińskie partie polityczne wypowiadały się za koniecznością przeprowadzenia reformy rolnej, co ze względu na strukturę społeczną ludności ukraińskiej w Polsce (ponad 90% społeczeństwa stanowili chłopi) było sprawą nieodzowną dla procesu modernizacji społeczeństwa. Rzadziej zabierano głos na temat reform socjalnych w przemyśle i handlu, zakładano bowiem istnienie w tych dziedzinach własności prywatnej, dążąc jedynie do eliminacji lub poważnego ograniczenia w Galicji kapitału polskiego i żydowskiego.

Zewnętrznymi przejawami konsolidacji narodowej Ukraińców w życiu politycznym był m.in. wzrastający autorytet UNDO, zmierzający do uznania jej za partię ogólnonarodową oraz traktowanie Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej jako oficjalnego przedstawicielstwa narodowego[41]. Docho-

[40] A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem...*, s. 123.

[41] W latach trzydziestych ukazywało się na łamach prasy ukraińskiej wiele artykułów na ten temat. Szerzej pisał o tym В. Гомзин, *Кілька завваг до сучасних українських настро-*

dziło w tej sprawie do wielu oficjalnych wewnętrznych uzgodnień, jak np. zawarte 18 kwietnia 1938 r. porozumienie prasy ukraińskiej. Zakładało ono wzajemną wymianę informacji oraz konsultacje w sprawach ważnych dla narodu. Wspólnie uzgodnioną deklarację podpisali przedstawiciele: „Diła" (UNDO), „Bat'kiwszyny", „Ukrajińskych Wisti" (FNJ), „Hromadśkiego Hołosu" (USRP) „Wohni" (nacjonalistyczne pismo młodzieżowe), „Nowej Zori", „Mety", „Prawdy" i „Ukrajińskiego Beskydu" (pism greckokatolickich) oraz „Żinki", „Żinoczego Hołosu" i „Ukrajinki" (czasopism Związku Ukrainek)[42].

O postępującej konsolidacji narodowej świadczyło także: umacnianie się poczucia jedności narodowej Ukraińców w państwie polskim, zarówno galicjan z wołyniakami, jak i z tą częścią narodu, która żyła w USRR[43]. Procesy te inspirowały elity inteligenckie do działań na rzecz ujednolicenia języka ukraińskiego[44], a także upowszechnienia nazwy Ukraina a odrzucania i zwalczania w odniesieniu do współczesności terminów – „Ruś", „ruski"[45].

Stosunek do powyższych problemów uległ wyraźnemu sprecyzowaniu właśnie dopiero w okresie międzywojennym, bowiem zarówno w czasach zaborczych, a nawet w okresie I wojny światowej społeczeństwo ukraińskie było dalekie w tych sprawach od jednomyślności, np. nawet już po powstaniu ZURL istniały duże opory wśród jej przywódców w odniesieniu do kwestii zasadności zjednoczenia jej z URL, a język ukraiński używany w Galicji nawet wśród inteligencji w pierwszych latach po wojnie traktowany był jako jedyny prawidłowy dla Ukraińców język literacki. Bardziej emocjonalnie niż inne narody pojmowali Ukraińcy fakt podziału wyznaniowego społeczeństwa. Zarówno grekokatolicy, jak i prawosławni działacze narodowi kwestię ujednolicenia wyznania traktowali jako nieodzowną w procesie konsolidacji narodowej. Pierwsi argumentowali to wyższością kulturową ludności i duchowieństwa greckokatolickiego, możliwością otwarcia na wpływy kultury zachodniej, drudzy zaś odwoływali się do tradycji historycznej, podkreślając wielowiekowe związki prawosławia z dziejami narodu, przypominali

---

їв, „Український Бескид" 1936, nr 37; nr 39; nr 40; zob. także: *Консолідація і націоналізм*, „Діло" 1938, nr 4, s. 1.

[42] *Porozumienie prasy ukraińskiej*, BP-U1938, nr 18, s. 257.

[43] О. Лотоцький, *Схід і Захід у проблемі української культури*, „Сьогочасне і минуле" 1939, nr 2, s. 3-15; zob. także: A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem...*, s. 30-33.

[44] S.H., *Problem jedności*, „BP-U" 1935, nr 37, s. 407-408. Bardzo interesujący artykuł na temat kształtowania się ukraińskiego języka literackiego zamieścił prof. Iwan Ohijenko pod wielce wymownym tytułem: *Bez wspólnego języka literackiego – nie ma narodu! Dla jednego narodu – jeden język literacki* zamieszczonego na łamach czasopisma „Рідна Мова" 1935, nr 9 (33).

[45] Archiwum PAN w Warszawie, Materiały L. Eckerta, sygn. 75, k. 88; zob. także: *Nazwa, kalendarz, alfabet*, BP-U 1938, nr 30, s. 327.

okres jego świetności w czasach rozkwitu prawosławia w Rusi Kijowskiej oraz wystąpienia kozaków i hetmana Chmielnickiego w obronie „świętej prawosławnej wiary". Często też dyskusję kwitowali pytaniem, co jest bardziej realne: czy przejście czterech milionów grekokatolików na prawosławie, czy 40 mln prawosławnych na grekokatolicyzm?

Pod wpływem owego, niejednokrotnie przybierającego charakter dramatyczny sporu, zdarzały się głosy postulujące utworzenie w oparciu o oba wyznania, trzeciego niezależnego od pozaukraińskich czynników zewnętrznych, które byłoby możliwe do przyjęcia przez cały naród. Pomimo iż pogląd ten spotkał się z silnym poparciem części nacjonalistów, nie był jednak do przyjęcia nawet w ich własnym obozie. Autorytet Kościoła greckokatolickiego był bowiem bardzo duży, a nawet śmiało można mówić o jego wzrastającej roli w życiu społecznym Ukraińców w analizowanym okresie. Prócz nacjonalistów wypowiadali się w kwestii wyznaniowej również konserwatyści i ugrupowania lewicowe: socjaliści i komuniści. Dla członków partii socjalistycznych oraz dla KPZU jedynie marksistowskie podejście do religii umożliwiałoby postęp w procesie kształtowania się narodu. Dla konserwatystów charakterystyczny był pogląd wyrażony przez wspomnianego ideologa tego ruchu Wiaczesława Łypynskiego w pracy: *Relihija i Cerkwa w istoriji Ukrajiny* (*Релігія і Церква в історії України* / Religia i Kościół w dziejach Ukrainy). W przeciwieństwie do autorów wspomnianych wyżej ideologów, nie uważał on za konieczne istnienie na Ukrainie jednego wyznania, ale funkcjonowanie tradycyjnie tam religii[46]. Uznawał on religię za jeden z najważniejszych elementów życia państwowego.

Rozwijając przytoczoną tezę, nie miał on zastrzeżeń do działalności na polu narodowym kleru greckokatolickiego, natomiast prawosławnemu zarzucał stosunek obojętny, bądź nawet wrogi wobec do ukraińskich dążeń państwowych w okresie I wojny światowej. Podsumowując swe rozważania Łypynski wypowiadał się za utrzymaniem wszystkich funkcjonujących w społeczności ukraińskiej wyznań i obrządków, lecz zalecał im jasne określenie swej służebnej roli w stosunku do narodu. Wśród Ukraińców – twierdził – winny obok siebie zgodnie egzystować grekokatolicyzm, rzymskokatolicyzm, prawosławie, protestantyzm i różne religijne związki chrześcijańskie. Dążenie do jedności religijnej w jego mniemaniu zubaża kulturę narodową[47]. Sam zaś ,pomimo zmiany narodowości polskiej na ukraińską, do końca życia pozostał rzymskokatolikiem.

Z kwestią rozwoju narodowego wiązały się także wielokrotnie podejmowane na kongresach wszechukraińskich oraz licznych zebraniach

[46] В. Липинський, *Релігія і церква в історії України*, Львів 1933 (wyd. 2).

[47] Zob. Ibidem, passim.

naukowych, społecznych i politycznych postulaty zmiany cyrylicy na alfabet łaciński oraz kalendarza juliańskiego na gregoriański. Propozycje te nie miały jednakże w okresie międzywojennym szans realizacji[48].

Pragnąc przytoczone cele narodowe propagować wśród społeczeństwa, znacznie rozbudowano własnymi siłami instytucjonalne życie społeczne. Rozszerzono organizacyjnie szereg założonych przed I wojną światową towarzystw, związków i ugrupowań, powołano do życia wiele nowych organizacji kulturalno-oświatowych, wychowawczych, artystycznych, twórczych, naukowych, zawodowych itp. Natomiast wszystkie te, które nie spełniały oczekiwań społecznych, zostały rozwiązane bądź egzystowały na marginesie życia społecznego. Dominującą rolę w sferze działalności społecznej odgrywały zwłaszcza trzy organizacje: „Proswita", „Ridna Szkoła" i Związek Ukrainek, które z niewielkich przedwojennych stowarzyszeń stały się w okresie międzywojennym bardzo prężnymi związkami, przybierającymi charakter masowy i posiadającymi bardzo duże poparcie społeczne.

Główną rolę w kształtowaniu procesów tożsamościowych odgrywała warstwa inteligencka. Ona była inicjatorem i organizatorem wspomnianych towarzystw, prowadziła aktywną działalność polityczną, społeczną i gospodarczą. Powszechnie sądzi się o jej bardzo małej liczebności. Pogląd ten nie jest w pełni słuszny. Prawdą jest, że nie była ona zbyt liczna (w 1931 r. stanowiła, jak to wykazano w pracy, zaledwie ok. 1,4% społeczności ukraińskiej w Polsce), lecz rozwijała się w okresie międzywojennym bardziej dynamicznie niż inteligencja polska (np. w 1931 r. kształciło się w Polsce ponad 12 tys. Ukraińców w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich oraz ok. 2,6 tys. studiowało na uczelniach wyższych)[49]. Była także o wiele bardziej aktywna w życiu społecznym.

Determinująco na postawy ukraińskiej inteligencji w stosunku do państwa polskiego wpływały następujące elementy:

1) polska polityka wewnętrzna, przybierająca w niektórych okresach charakter dyskryminacyjny, objawiający się m.in. próbami całkowitej eliminacji osób narodowości ukraińskiej ze służby państwowej (urzędów, szkół, kolei, administracji gospodarczej, poczty itp.), przy czym nie kierowano się tu wyłącznie reprezentowanymi przez Ukraińców poglądami politycznymi, lecz brano pod uwagę deklarowaną narodowość bądź nawet wyznanie;

---

[48] *Kongres i alfabet*, BP-U 1933, nr 31, s. 7-8; *Nazwa, kalendarz, alfabet*, „BP-U" 1938, nr 30, s. 237.

[49] Zob. także, S. Stępień, *Kształtowanie się warstwy inteligenckiej...*, s. 111-135; K. Pruszyński, *O akademika – Ukraińca*, „Droga" 1932, nr 7-8, s. 738.

2) brak perspektyw otrzymania pracy, mimo osiągniętego z nakładem dużych wyrzeczeń wykształcenia, powodował stan rozgoryczenia i sprzyjał uleganiu przez młodych ludzi poglądom skrajnym i zdecydowanie antypaństwowym.

Dlatego też dochodziło do bojkotu nawet pozytywnych, mogących przynieść konkretne korzyści kulturalne, polityczne i gospodarcze inicjatyw państwowych. To z kolei dawało polskim ugrupowaniom prawicowym argumenty o rzekomej niedojrzałości politycznej ludności ukraińskiej.

Ponieważ przez cały okres międzywojenny niewiele uczyniono, aby inteligencję ukraińską związać z państwem polskim, to w warstwie tej zaczęły upowszechniać się poglądy, że jedynie negacja państwowości polskiej może przynieść poprawę położenia politycznego i społecznego narodu. Inteligencja ukraińska w swej zdecydowanej większości była w latach trzydziestych nastawiona wrogo wobec państwa polskiego. Jedynie jej niewielka część, w tym głównie pochodząca z Ukrainy Naddnieprzańskiej oraz niektórzy intelektualiści, zachowywała nie tylko lojalne stanowisko, ale próbowała aktywnie włączyć się w życie państwowe.

Dokonując ogólnej oceny społeczności ukraińskiej w Polsce, można odnieść do niej to, co napisali William I. Thomas i Florian Znaniecki w pracy: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Uwzględniając bowiem brak niepodległego bytu państwowego oraz występowanie czynników grożących utratą tożsamości narodowej, występowały – tak w społeczeństwie polskim analizowanym przez wspomnianych autorów, jak i ukraińskim w podobnych warunkach – mechanizmy obronne, które cel narodowy stawiały ponad wszelkie inne sprawy i dążenia.

> Ideał narodowy – pisali Thomas i Znaniecki – jest wyniesiony ponad wszystko inne i w przypadku konfliktu – preferencja okazana innym sprawom jest napiętnowana jako zdrada narodowa. Toteż jednostka, która ośmieliłaby się wysunąć na plan pierwszy racje hedonistyczne, ekonomiczne, moralne, religijne, czyniąc coś, co mogłoby spowodować szkodę dla narodu, lub nie czyniąc tego, czego od niej oczekiwano i co miało służyć dla dobra narodu, naraziłaby się na najsurowsze potępienie ogółu[50].

Mianem „zdrajcy sprawy narodowej" szermowano zwłaszcza wśród nacjonalistów ukraińskich niezwykle często, posuwając się przy tym nawet do stosowania środków represji fizycznej, jak pobicie czy nawet zabójstwo (szczególne wrażenie wywarło na społeczeństwie m.in. morderstwo poety Karola Sydora Twerdochliba oraz zasłużonych nauczycieli

[50] W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 4, Warszawa 1976, s. 202.

Sofrona Matwijasa i Iwana Babija). Na porządku dziennym był tzw. „bojkot towarzyski", stosowany nie tylko do renegatów narodowych, lecz nawet do osób wielce zasłużonych w życiu społecznym, u których dopatrzono się choćby drobnego przewinienia, które uznano za „zdradę sprawy narodowej". Uważano, że dopiero uzyskanie bytu państwowego, to znaczy:

> [...] spełnienie pragnień narodowych – jak pisali wspomniani autorzy – przyniesie każdej jednostce należącej do narodu zmniejszenie jej kłopotów i zaspokojenie pragnień, przy czym żadna jednostka nie może, albo nie powinna być szczęśliwa wtedy, gdy naród jest ciemiężony.

Do społeczności ukraińskiej można odnieść także dalsze fragmenty pracy:

> Wartości intelektualne, sztukę i literaturę, łatwo włączać do idei narodowej, gdyż na treści ich oraz formę wpływają czynniki etniczne, nauka wymaga instytucji mogących swobodnie rozwijać się jedynie w sprzyjających warunkach politycznych[51].

Takich sprzyjających warunków Ukraińcy w Polsce w zasadzie nie mieli. Nie oznacza to oczywiście, by nie osiągneli pozytywnych efektów w wielu dziedzinach życia społecznego, jak myśl polityczna, dorobek naukowy, literacki, artystyczny, a także w dziedzinie handlu, rzemiosła, a przede wszystkim spółdzielczości. Osiągnięcia te uzyskane głównie siłami społecznymi nie były w stanie zaspokoić oczekiwań społeczeństwa ukraińskiego, które po I wojnie światowej niewspółmiernie wzrosły w stosunku do okresu wcześniejszego.

W kontekście powyższych uogólnień należy widzieć zarówno dążenia do jak największego uaktywnienia wszelkich dziedzin życia społecznego, jak i nadmierne ich upolitycznienie, co z kolei sprzyjało upowszechnianiu się postaw skrajnie nacjonalistycznych i antypolskich. Wprawdzie nigdy nie owładnęły one całości społeczeństwa ukraińskiego, jednakże w okresie II wojny światowej w niektórych regionach wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej stały się przyczyną znaczących konfliktów w stosunkach między miejscową ludnością polską a ukraińską.

[51] Ibidem, s. 202.